



ODYSEJA HISTORYCZNA

JAK TO SIĘ
WSZYSTKO ZACZEŁO?

fot. B. Józwiłk

str. 10

INWESTYCYJNA
perła w regionie
str. 4FOTORELACJA
z Centrum
Kultury Gminy
Kutno
str. 5FRANCISZEK
EUSTACHY
GÓRSKI
- pułkownik
napoleoński,
dziedzic
Łąkoszyna
i Leszczynka
str. 6KONKURSY
z super
nagrodami
str. 12

fot. A. Olejniczak

Centrum Kultury Gminy Kutno
w nowej odsłonie

Ośrodek Kultury Gminy Kutno, który miał swoją siedzibę od 2008 roku w zespole dworsko-pałacowym w Leszczynku, decyzją Radnych Rady Gminy Kutno w kwietniu 2020 roku zmienił swoją nazwę na Centrum Kultury Gminy Kutno.

Propozycja zmiany dotychczasowej nazwy samorządowej instytucji kultury

związana jest z chęcią odświeżenia wizerunku tej placówki kulturalnej. Przejawiać się to będzie oprócz zmiany nazwy w przedstawieniu Państwu także nowej identyfikacji wizualnej instytucji. Pierwszy z najważniejszych jej elementów, czyli logotyp zostanie przedstawiany na łamach tego wydawnictwa.

CZYTAJ WIECEJ str. 2

Józef Bohdan Zaleski
i jego pobyt w Leszczynku.

Józef Bohdan Zaleski (ur. 1802), poeta epoki romantyzmu, jako 20. letni niedoszły student Uniwersytetu Warszawskiego, dwa lata przebywał (w charakterze nauczyciela domowego) u pułkownika Franciszka Górskiego w Leszczynku. W 1841 roku A. Mickiewicz napisał specjalny wiersz poświęcony twórczości Zaleskiego pt. „Słowiczku mój, a leć, a piej”, twierdząc, że J.B Zaleski był najwybitniejszym poetą słowiańskim ówczesnej epoki.



Józef Bohdan Zaleski w młodości

str. 8



Szanowni Państwo, Drodzy Mieszkańcy Gminy Kutno

**JUSTYNA
JASIŃSKA***Wójt Gminy Kutno*

mieszkańców będzie pełnił rolę kulturalnego serca naszej gminy.

Cieszę się, że realizacja projektu postępuje bardzo sprawnie. Jestem przekonana, że obiekty w Leszczynku pozwolą realizować potrzeby twórcze, rozwijać pasje artystyczne i talenty naszych mieszkańców w ramach działań sekcji a także organizowanych imprez plenerowych, festynów, wystaw czy wernisaży. Obiekt ten i prowadzona w nim wielokierun-

kowa działalność wpływać będzie na rozwój społeczny, intelektualny i gospodarczy Gminy Kutno.

Od 2018 roku teren zespołu dworsko-pałacowego w Leszczynku poddany jest rewitalizacji w związku z realizacją projektu pn. „Rozwój gospodarki turystycznej w gminie Kutno poprzez wykorzystanie walorów przyrodniczych i dziedzictwa kulturowego” współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014 – 2020. Wartość ogólna projektu

wynosi 10 937 983,68 zł, z czego pozyskane dofinansowanie to kwota 6 200 944,84 zł, w tym z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego 5 922 250,69 zł, a z budżetu państwa 278 694,15 zł.

Wyrażam nadzieję, że będziecie Państwo przez cały rok aktywnie korzystać z oferty artystycznej – kulturalnej naszych instytucji i razem z nami budować ich potencjał. Wspólny i spójny wizerunek Gminy Kutno #centrummożliwości oraz podległych jej instytucji kultury niech będzie dla nas wszystkich niezwykle inspiracją do życia, podejmowania nowych wyzwań,

rozwoju i kultywowania tradycji.

Najważniejszym powodem, który spowoduje, że Centrum Kultury będzie tętniło życiem i każdego dnia będzie przyciągać mieszkańców oraz gości, których z radością zawsze będziemy witać, są mieszkańcy naszej gminy i potencjał drzemiący w nich. Centrum z chwilą otwarcia da nam wszystkim szansę aby ten potencjał znalazł pozytywne i pełne dobrych emocji spełnienie.

**Do zobaczenia
w Leszczynku.
ZAPRASZAM**

Centrum Kultury Gminy Kutno w nowej odsłonie

**LILIANA
URBAŃCZYK-WÓJCİK***Dyrektor
Centrum Kultury Gminy Kutno*

Ośrodek Kultury Gminy Kutno, który miał swoją siedzibę od 2008 roku w zespole dworsko-pałacowym w Leszczynku, decyzją Radnych Rady Gminy Kutno w kwietniu 2020 roku zmienił swoją nazwę na Centrum Kultury Gminy Kutno.

Propozycja zmiany dotychczasowej nazwy samorządowej instytucji kultury związana jest z chęcią odświeżenia wizerunku tej placówki kulturalnej. Przejawiać się to będzie oprócz zmiany nazwy w przedstawieniu Państwu także nowej identyfikacji wizualnej instytucji. Pierwszy z najważniejszych jej elementów, czyli logotyp przed-

stawiamy obok. Kolejne w postaci nowej strony internetowej, nowego profilu na Facebooku oraz innych elementów wizualnych prezentować będziemy w najbliższym czasie

Nadarza się ku temu doskonały moment ponieważ jesteśmy w przededniu oddania bardzo ważnej inwestycji, jaką jest rewitalizacja zespołu dworsko – parkowego w Leszczynku stanowiącego siedzibę instytucji.

Zmiana nazwy związana jest z wprowadzeniem nowej jakości świadczenia usług dla mieszkańców Gminy Kutno. Konieczne jest także wpisanie się w zapisy Strategii Rozwoju Gminy

Kutno na lata 2014-2020 i działania promocyjne Gminy Kutno, która pozycjonuje się jako #centrummożliwości. W takiej sytuacji oczywistym jest, że razem tworzyć chcemy spójny i nowoczesny wizerunek.

Dodatkowo realizacja założeń z projektu Unii Europejskiej obliguje nas na najbliższe pięć lat do realizacji wielokierunkowego wachlarza wydarzeń i produktów turystycznych. W planach swojej dalszej działalności mamy m.in. Festiwal Muzyki Ludowej „Złota Leszczyna”, Majówkę gitarową, plenerowe kino letnie czy koncerty muzyki klasycznej i rozrywkowej, konkursy tańca oraz konkurs poetycki im. Józefa Bohdana Zaleskiego.

Zapraszam Państwa do aktywnego korzystania z oferty naszej instytucji. Jesteśmy zawsze dla Państwa otwarci i życzliwi. Zapewniam, że Centrum

będzie miejscem przyciągającym Państwa, pozwalającym realizować swoje pasje, spędzać aktywnie czas i budować relacje i więzi między ludzkie tak bardzo potrzebne w dzisiejszych czasach.



Projekt nr wnD- rPLD.06.02.01-10-0001/17 pn.:
„Rozwój gospodarki turystycznej w Gminie Kutno poprzez wykorzystanie walorów przyrodniczych i dziedzictwa kulturowego”
współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020

Oś Priorytetowa VI Rewitalizacja i potencjał endogeniczny regionu
Działanie VI.2 Rozwój gospodarki turystycznej
Poddziałanie VI.2.1 Rozwój gospodarki turystycznej

BENEFICJENT: Gmina Kutno, ul. Wincentego Witosa 1, 99-300 Kutno; www.gminakutno.pl
INSTYTUCJA ZARZĄDZAJĄCA: Zarząd Województwa Łódzkiego, al. Piłsudskiego 8, 90-051 Łódź; www.rpo.lodzkie.pl

Wartość ogólna projektu wynosi 10 937 983,68 zł, z czego pozyskane dofinansowanie to kwota 6 200 944,84 zł, w tym z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego 5 922 250,69 zł, a z budżetu państwa 278 694,15 zł.

Celem projektu jest rozwój gospodarki turystycznej w gminie Kutno poprzez wykorzystanie walorów przyrodniczych i dziedzictwa kulturowego. Cel ten zostanie osiągnięty poprzez przebudowę infrastruktury turystycznej, przystosowanie istniejącego obiektu dziedzictwa kulturowego do pełnienia funkcji turystycznych oraz zagospodarowanie terenu w Parku Kulturowym Etnograficznym Podregionu Kutnowskiego związanego z poetą romantycznym Józefem Bohdanem Zaleskim w Leszczynku.

Zakres rzeczowy projektu:

Zadanie 1 – Infrastruktura turystyczna w tym m.in. inwestycje budowlane, sanitarne, elektryczne w budynku A i B, sieci i przyłącza wod-kan, elektryczne, instalacje teletechniczne-monitoring, instalacja fotowoltaiczna 10kWp, instalacje wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła, instalacje grzewczo-chłodnicze w budynku A i B, instalacje zewnętrzne ciepłownicze i c.w.u., odnawialne źródła ciepła wraz z wymiennikiem gruntowym, zagospodarowanie terenu – drogi, chodniki z płyt kamiennych, zagospodarowanie terenu, w tym parking, ogrodzenie, konstrukcja pod panele fotowoltaiczne, prace ziemne/porządkowe

Zadanie 2 – Zagospodarowanie bezpośredniego otoczenia projektu w tym infrastruktura dla dzieci, młodzieży i dorosłych, jak boisko, piłkochwyty, kolorowy plac zabaw i siłownia, składana scena plenerowa, urządzenie parku, zakup i montaż małej architektury

Zadanie 3 – Zakup sprzętu i wyposażenia do obsługi ruchu turystycznego w tym m.in. organizacja cyklicznych imprez turystycznych, zakup instrumentów i sprzętu muzycznego, zakup wyposażenia artystycznego, wyposażenie kina letniego oraz sceny letniej, wyposażenie sali widowiskowej, wyposażenie punktu informacji turystycznej, wyposażenie punktu informacji turystycznej – multimedialna sala obsługi turysty, zakup wyposażenia – oznakowanie obiektów i atrakcji turystycznych (drogowskazy, informacyjna tablica turystyczna, tablica – punkt informacji turystycznej na obiekcie), zakup stojaków rowerowych na potrzeby rozwoju turystyki aktywnej – rowerowej

Zadanie 4 – Kampania promująca ofertę turystyczną w tym stworzenie nowego portalu internetowego oraz wydanie folderu turystycznego

Obecnie trwają odbiory końcowe Zadania nr 1 i Zadania nr 2 oraz rozpoczęto prace związane z wyposażeniem i kampanią promującą ofertę turystyczną.



Inwestycyjna perła w regionie



MAGDALENA KRUPIŃSKA-KOTULSKA

Dyrektor ds. Inwestycji i Administracji Urzędu Gminy Kutno sprawująca Nadzór Właścicielski nad inwestycją w ramach projektu „Rozwoju gospodarki turystycznej w gminie Kutno poprzez wykorzystanie walorów przyrodniczych i dziedzictwa kulturowego”.

Zadanie inwestycyjne rewitalizacji zespołu dworsko-pałacowego wraz z rozległym parkiem o powierzchni ponad 4,5 ha, w ramach realizacji projektu „Rozwoju gospodarki turystycznej w gminie Kutno poprzez wykorzystanie walorów przyrodniczych i dziedzictwa kulturowego”, była dużym wyzwaniem oraz ogromnym i największym projektem

budowlanym w Gminie Kutno. Zadanie podzielone było na dwa etapy i uregulowane dwoma odrębnymi pozwoleniami na budowę, w obszarze trzech istniejących obiektów budowlanych oraz rewitalizacji i zagospodarowania terenu przyległego do obiektów parku.

Umowa zawarta pomiędzy Województwem Łódzkim a Gminą Kutno w lutym 2018 roku zakładała całkowitą wartość projektu na kwotę 8 555 679,96 zł, jednakże wartość projektu wzrosła do kwoty 10 937 983,68 zł zgodnie z podpisanym aneksem z instytucją zarządzającą. Wzrost wartości projektu jest wynikiem przeprowadzonych postępowań przetargowych na roboty budowlane w 2018 roku. Dodatkowo wartość projektu wzrasta nam o konieczność wykonanych już dodatkowych i niezbędnych prac, uzgadnianych każdorazowo z instytucjami oraz konserwatorem zabytków z uwagi na swój charakter, które nie zostały przewidziane w projekcie na etapie już inwentaryzacji stanu istniejących

budynków, głównie budynku z połowy XX wieku, stanowiącego tło pałacu oraz parku. Finalny koszt całej inwestycji znany będzie po wykonaniu i zakończeniu wszelkich prac związanych z projektem, w tym również jego wyposażenia i promocji. Stan całego zespołu dworsko-pałacowego oraz przyległego parku był wszystkim powszechnie znany, wymagał wiele pracy i zaangażowania. Teren budowy przekazano firmie wykonawczej w sierpniu 2018 roku, w którym toczyły się prace częściowej rozbiórki obiektu, wykonano wzmocnienia i uzupełnienia ław i stóp fundamentowych, stropy oraz konstrukcję stallową sali widowiskowej.

2019 rok był intensyfikacją prac, gdzie nie tylko kontynuowano rozpoczęte prace budowlano-konstrukcyjne z roku poprzedniego, ale również wykonano szereg innych, tj. izolacje przeciwwilgociowe, docieplenie ścian zewnętrznych i poddasza, poszycie dachowe, stolarkę okienną, instalacje: wodno-kanalizacyjne, elektryczne, wentylacyjne oraz prace

wykończeniowe sufitów, ścian i podłóg.

Pomimo swojego historycznego charakteru, swoje miejsce w obiektach budowlanych znalazły również nowoczesne rozwiązania instalacyjne. Oba obiekty zasilane są źródłem pomp ciepła z wymiennikiem gruntowym, a instalację grzewczą wykonano w oparciu o klimakonwektory, które nadmuchowo będą rozprzodzały ciepło w sezonie grzewczym i chłód w sezonie letnim. Zasilanie energetyczne będzie wspomagane instalacją fotowoltaiczną, która bez wątpienia przyniesie również docelowe oszczędności w trakcie użytkowania obiektu. Ciepła woda użytkowa pozyskiwana będzie latem z instalacji solarnej, a zimą dogrzewana będzie pompą ciepła i kotłem elektrycznym. Całość nowoczesnych instalacji uzupełnia wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła, redukująca straty ciepła w sezonie grzewczym.

2019 rok to również rewitalizacja 4,5 ha parku w obszarze zieleni, ścieżek

oraz budowa małej architektury, altany rekreacyjnej, mostków, boiska sportowego i placu zabaw. Przy obiekcie zlokalizowano również duży parking, który w letnie wieczory będzie pełnił funkcję kina letniego, a na terenie parku umiejscowiona będzie sezonowa scena letnia.

2020 rok jest rokiem zwieńczenia prac, obecnie jesteśmy już po odbiorze obiektu w części budowlanej przez państwową straż pożarną, inspektora sanitarnego, konserwatora zabytków oraz inspektora nadzoru budowlanego.

Kompleksowy projekt rewitalizacji zespołu dworsko-pałacowego wraz z rozległym parkiem był bardzo wymagający, zarówno od strony budowlanej jak i administracyjnej. Obecnie prowadzimy jeszcze postępowania przetargowe z zamówień publicznych, na doposażenie obiektu w sprzęt komputerowy, nagłośnienie oraz meble. Całość projektu zamyka wykonana promująca obiekt i gminę strona internetowa, folder turystyczny i broszura informacyjna o projekcie.



fot. A. Olejniczak



CENTRUM KULTURY GMINY KUTNO W OBIEKTYWIE



fot. A. Olejniczak



fot. J. Gała



fot. A. Olejniczak



fot. A. Olejniczak



fot. J. Wilczek



fot. J. Gała



Franciszek Eustachy Górski

- pułkownik napoleoński, dziedzic Łąkoszyna i Leszczynka



dr Jacek Saramonowicz

historyk, regionalista /
Kutnowskie Towarzystwo
Historyczne

Urodził się w 1777 roku w Psarach w parafii Stary Waliszew w powiecie łowickim. Jego ojcem był Tomasz (cześnik inowłodzki, ur. 1739, zm. 1811), a matką Prakseda Wilkanowska (zm. 1824). T. Górski wszedł w posiadanie dóbr łąkoszyńskich, w tym Leszczynka w latach 80. tych XVIII w. Później dobra te otrzymał Franciszek, natomiast starszy syn Antoni rezydował w Strzegocinie. W literaturze heraldycznej panuje pewna dwoistość przynależności herbowej Górskich

Adam Kosiński w „Przewodniku Heraldycznym” wydanym w Krakowie w 1877 roku pisał: „Herb: w polu błękitnym księżyc złoty, nad nim podkowa srebrna stojąca, na niej krzyż kawalerski i takież w jej środku, na hełmie w koronie trzy pióra strusie. Herbowy protoplasta tej rodziny, rycerz Ścibor, herbu Lubicz, w nagrodę zasług w wojnach z Jadźwingami i Prusakami, otrzymał od Konrada księcia mazowieckiego znaczne nadania w ziemiach Gostyńskiej i Rawskiej, a między innymi wieś Bożą Wolę, i od tej odznaczając swoje nadania zmianą herbową dał tej zmianie, nazwę Boża Wola, — rozrodzeni jego potomkowie przybrali w XV i XVI stuleciach rodzinne nazwiska, a jeden z nich Marcin między latami 1430 a 1480 żyjący, dziedzic wsi Górki i Górki Boże w ziemi Gostyńskiej, wziął od nich nazwisko Górski. Rodzina Gorskich wywodziła się ze wsi Boża Wola pod Błoniem. Jedną z linii Górskich posiadała w powiecie



łączył Strzegocin, a w powiecie gostyńskim Piotrowo i Górki”. Autor przypisuje Górskich z Leszczynka, Łąkoszyna i Strzegocina do gałęzi młodszej rodu, której założycielem był Szymon (dziedzic na Górkach Bożych i Karwowie, który zostawił liczne potomstwo. Jego potomkiem był Tomasz, ojciec Franciszka dziedzica Leszczynka i Łąkoszyna. Inną wersję rodowodu herbowego Górskich przedstawił Teodor Żychliński w „Złotej Księdze Szlachty Polskiej” (w roczniku jubileuszowym wydanym w 1903 roku). Autor powołując się na badania Adama Bonieckiego redaktora „Herbarza Polskiego”, twierdził że owi rzekomi członkowie rodziny herbu „Boża Wola”, stanowią główny pień mazowieckich Górskich „Nałęczów”. Jako dowód przytoczył akt sejmiku generalnego województwa mazowieckiego z 1637 roku. Podobnie o Górskich herbu Nałęcz pisał w 1927 roku Jan Moszyński w 1927 na łamach kutnowskiej prasy: „Stara szlachta kutnowska czyli jak dawniej mówiono powiatu Orłowskiego byli Górscy, herbu Nałęcz (herbarz Seweryna Uruskiego błędnie ich umieszcza pod herbem Boża-Wola)”.

Franciszek Eustachy Górski służbę wojskową rozpoczął w Legionach Dąbrowskiego, potem w Legii Naddunajskiej. Prawdopodobnie zgłosił się tam na ochotnika i na własny koszt. Przeszedł szlak bojowy Legionów we Włoszech, za co odznaczony został Krzyżem Legii Honorowej. W czasach Księstwa Warszawskiego początkowo dowodził szwadronem 10 pułku huzarów. Pułk sformował się w maju 1809 roku na terenie Wielkopolski, a jego organizatorem był Jan Nepomucen Umiński. Franciszek Górski uczestniczył w kampanii wojennej z Austrią, brał udział w potyczce pod Jankowicami, gdzie jego pułk był zmuszony do odwrotu przez jazdę nieprzyjacielską. Po skończonej kampanii pułk stacjonował w okolicach Pułtusa. W sierpniu 1809 roku F. Górski został szefem szwadronu, a w październiku tego roku rozkazem naczelnego wodza ks. Józefa Poniatowskiego został przeniesiony na szefa szwadronu do 4 pułku strzelców konnych. Pułk ten był formowany w 1806 roku, a dowódcą został płk Wojciech Mięciński, od 1809 roku płk Walenty Kwaśniewski. W 1809 roku 4 pułk strzelców konnych walczył na Pomorzu z wojskami pruskimi, później w Niemczech.



F. Górski pod koniec 1811 roku kwaterował w Warszawie w kamienicy przy ulicy Królewskiej. Być może związane to było z ówczesną sytuacją militarną Księstwa Warszawskiego i koncentracją Wojska Polskiego. W planach Napoleona Wojsko Polskie miało działać defensywnie (na wypadek spodziewanego ataku Rosji) i jak najdłużej utrzymać linię Wisły, do czasu nadejścia głównych sił francuskich. Atak Rosjan jednak nie nastąpił, a w czerwcu 1812 roku „Wielka Armia” przekroczyła Niemen.

W składzie armii znalazł się również 4 pułk strzelców konnych, który uczestniczył w bitwach pod Smoleńskiem, Możajskiem, Czerykowem, Medyną oraz brał udział w przeprawie przez Berezynę, a następnie w kampanii wojennej 1813 roku.

F. Górski (w stopniu pułkownika) został zwolniony z armii w czerwcu 1813 roku. W trakcie służby wojskowej został odznaczony Krzyżem Złotym Polskim (Virtuti Militari) i według relacji świadka: „... w czasie służby tej wypełniał wiernie rozkazy dowódców, szczery i wylany dla kolegów. Łagodny i wyrozumiały dla podkomendnych, zjednał sobie między nimi miłość i szacunek powszechny”.

Jeszcze przed kampanią moskiewską, w styczniu 1812 roku F. Górski zawarł związek małżeński w katedrze św. Jana w Warszawie z **Marią Barbarą Wasilewską**. Jego wybranką była 20. letnia córka lekarza Franciszka Ksawerego Wasilewskiego i jednocześnie siostrzenica Aleksandry Zajączkowej (żony Józefa Zajączka). Ojciec Marii należał do znanych lekarzy warszawskich. Za czasów króla Stanisława Augusta był urzędnikiem, prezesem Dyrekcji Lekarskiej i głównym felczerem wojska koronnego w wojnie z Rosją w 1792 roku. W tym czasie otrzymał szlachectwo i przejął po ojcu monumentalną kamienicę w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu.



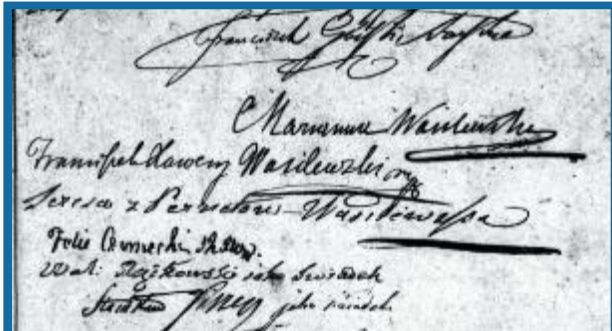
**MARIA
WASILEWSKA,
GÓRSKA,
DZIEKOŃSKA**

fot. domena publiczna
(portret w Zbiorach
Muzeum Narodowego
w Warszawie)



• HISTORIA •

Młodej parze świadkowali m.in.: **Walenty Rzętkowski** (właściciel Kutna, wówczas Radca Stanu, kawaler Orderu św. Stanisława) oraz **Stanisław Fiszer** (generał dywizji, naczelnik sztabu głównego wojsk Księstwa Warszawskiego).



Podpisy pod aktem małżeństwa Franciszka Górskiego i Marii Wasilewskiej w 1812 r.

fot. domena publiczna



gen. Stanisław Fiszer

fot. domena publiczna



Walenty Rzętkowski

fot. domena publiczna

Od 1814 roku F. Górski zamieszkał wraz z żoną we dworze w Leszczynku i zajął się rodzinnymi dobrami. Angażował się również w życie publiczne Królestwa Polskiego i był wybierany do Rady Województwa Mazowieckiego. 20 stycznia 1815 roku małżeństwu Górskich urodziła się córka Laura Teresa Aleksandra Józefa. Świadkami chrztu byli Aleksander Brodzki (kapitan Gwardii Polskiej Honorowej Napoleona, radca stanu Komisji Skarbu Królestwa Polskiego, przebywający wówczas w Leszczynku) i płk **Antoni Górski*** (brat Franciszka, dziedzica Strzegocina).

*Antoni Górski, ur. 1769 roku, zm. 9 marca 1835 roku w Warszawie w wieku 62 lat, pochowany został w grobie rodzinnym w Strzegocinie. Dowódca 2 batalionu artylerii. Obrońca Jasnej Góry w 1809 roku. Później dowódca Pułk Artylerii pieszej utworzonego 30 marca 1810 roku. W 1813 roku płk A. Górski dowodził obroną Częstochowy przed wojskami rosyjskimi.

Pożycie małżeńskie Górskich początkowo układało się dobrze. W 1819 roku na świat przyszedł syn Władysław. Być może zaangażowanie publiczne Franciszka i jego częste wyjazdy do Warszawy sprawiły, że Maria nawiązała romans z pułkownikiem **Kazimierzem Dziekońskim*** (dowódca 3 pułku strzelców stacjonującego wówczas w Kutnie).

Seweryna Duchńska (dziewiętnastowieczna działaczka społeczna i poetka) pisała o życiu towarzyskim Kutna w czasach Królestwa Polskiego następująco: „Kasyna i reduty kutnowskie przyciągały licznych gości, nie tylko z zamożnej ziemi gostyńskiej, lecz niemniej od Łęczycy i Kujaw. Pułk strzelców konnych, konsystujący w Kutnie, dawał bodźca nieustannym zabawom”.

*K. Dziekoński w 1828 roku mianowany generałem brygady, objął dowództwo 2 brygady Dywizji Strzelców Konnych Królestwa Kongresowego. Za udział w powstaniu zesłany do Wołogdy, po powrocie w 1833 roku złożył przysięgę wierności carowi i zamieszkał z żoną w swoim majątku ziemskim w Hieronimowie na Podlasiu. K. Dziekoński zmarł 23 stycznia 1849 roku.

W rezultacie doszło do rozwodu F. i M. Górskich w 1821 roku i Maria wyjechała z Kutna do domu rodziców w Warszawie (dzieci początkowo pozostały przy ojcu). Tam już 17 lutego 1822 roku wyszła za mąż za K. Dziekońskiego, który w wieku 43 lat nadal był kawalerem. Świadkami na ślubie byli: **Piotr Bieliński** (senator wojewoda) oraz ks. generał Romuald Giedroyc, **gen. Stanisław Klicki** (dowódca dywizji Strzelców Konnych).



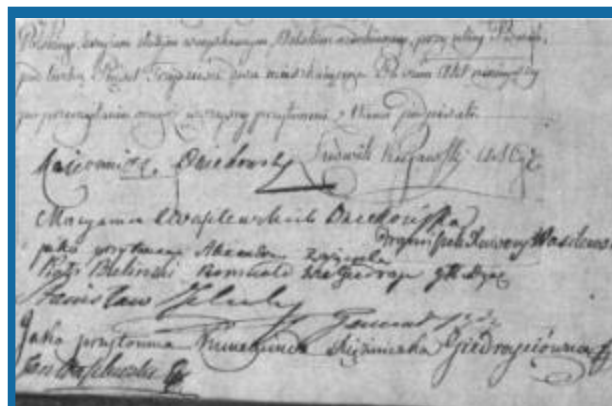
gen. Stanisław Klicki

fot. domena publiczna



Piotr Bieliński

fot. domena publiczna



Podpisy pod aktem małżeństwa

Marii Wasilewskiej Górskiej

i Kazimierza Dziekońskiego. fot. domena publiczna



Szkic C.K. Norwida z wizerunkiem Marii Dziekońskiej

Generalowa Dziekońska. cyt. za W. Gomulicki, C.K. Norwid. Pisma wszystkie, Warszawa, 1971.

Maria Dziekońska po śmierci męża na stałe wyjechała do Paryża i tam zamieszkała. Była wielką miłośniczką twórczości C. K. Norwida, a zarazem przyjaciółką poety. Zmarła w 1853 roku

W dniu 2 października 1830 roku 53. letni F. Górski zawarł po raz drugi związek małżeński (w parafii św. Magdaleny w Warszawie na Bielkach) z 21. letnią Martyną Pągowską, córką płk. Józefa Pągowskiego i Barbary Chrzanowskiej. Dziedzic Leszczynka na małżeństwo otrzymał urzędową dyspensę Archidiecezji Warszawskiej. Wcześniej zawarta została umowa przedślubna przed rejentem Janem Ostrowskim w kancelarii notarialnej w Warszawie. W czasie powstania listopadowego wspierał finansowo zbiórki publiczne na rzecz powstania. Po 1831 roku całkowicie poświęcił się życiu rodzinnemu i zarządzaniu majątkiem ziemskim.

Z drugiego małżeństwa F. Górski doczekał się trójki dzieci: 17 października 1832 roku w Leszczynku urodził się **Franciszek Ksawery Lucjan**, 2 czerwca 1834 roku w Leszczynku przyszła na świat **Anna Prakseda Barbara**, a 19 października 1836 roku **Jan Kanty Piotr**, którego rodzicami chrzestnymi były dzieci z pierwszego małżeństwa, Władysław i Laura.

W 1844 roku dziedzic Leszczynka doznał udaru mózgu. Początkowo leczony był przez lekarzy z Krakowa a później przez miejscowego lekarza. Zmarł w Leszczynku 1 kwietnia 1846 roku

w wieku 69 lat. 7 kwietnia odbyła się eksportacja ciała zmarłego do kościoła parafialnego w Łąkoszynie, zaś 8 kwietnia pogrzeb na cmentarzu parafialnym.



Na cmentarzu parafialnym w Łąkoszynie znajduje się zapomniany grobowiec „generała napoleońskiego”, w którym złożono trumnę z ciałem dziedzica Leszczynka Franciszka Górskiego.

Trumna niesiona była na barkach przyjaciół zmarłego z kościoła na cmentarz. Pogrzeb zgromadził znaczną liczbę uczestników. W ocenie drugiej żony Martyny zmarły F. Górski był: „... najlepszym Mężem, Ojcem, tym żywiej, tym dobitniej obudza uczuciu tego, którego wszyscy znali z najlepszej strony, a utraciwszy go oddaną częścią życzliwej mu pamięci, zasługują na niewygastłą wdzięczność moją i pozostałych dzieci...”

Jan Zaborowski (przyjaciół pułkownika Górskiego) pisał: „W pożyciu prywatnym był wzorowym mężem, przykładnym ojcem, opiekunem swych sług i włościan, przyjacielski, uczynny i odznaczający się starodawną gościnnością dla swych sąsiadów, nigdy nie był ostatni w niesieniu pomocy nieszczęśliwym, zgoła posiadał wszystkie przymioty serca. Znosząc cierpliwością męki, których blisko od dwóch lat z powodu padniętego paraliżu na mózg doznawał. Dał dowód, że człowiek z czystym sumieniem wszelkie dolegliwości znieść jest zdolnym, znękany tą chorobą nie zdołał oprzeć się nieubłaganej śmierci. Oprócz znacznego majątku, zostawił on swym dzieciom w spuściźnie dobre imię, ten skarb nieoceniony, którego żadna siła fizyczna zniszczyć nie jest w stanie. Używa on już nagrody, na jaką sobie w ciągu 70. letniego na tym świecie nieskazzonego pobytu sprawiedliwie zasłużył...”

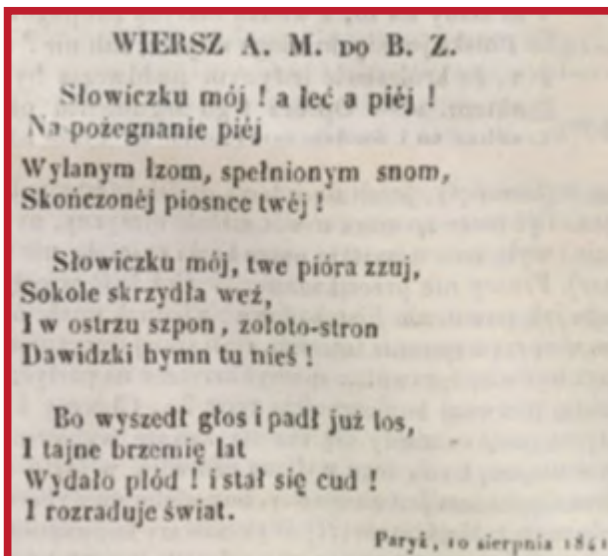
Na pogrzebie nie było dzieci z pierwszego małżeństwa Laury i Władysława, które wytoczyły drugiej żonie F. Górskiego proces o obalenie testamentu i nowy podział majątku. Ostatecznie spór zakończył się ugodą, a Leszczynek i Łąkoszyn stały się własnością Franciszka Lucjana (syna z drugiego małżeństwa F. Górskiego).

Józef Bohdan Zaleski i jego pobyt w Leszczynku.

dr Jacek Saramonowicz

historyk, regionalista /
Kutnowskie Towarzystwo Historyczne

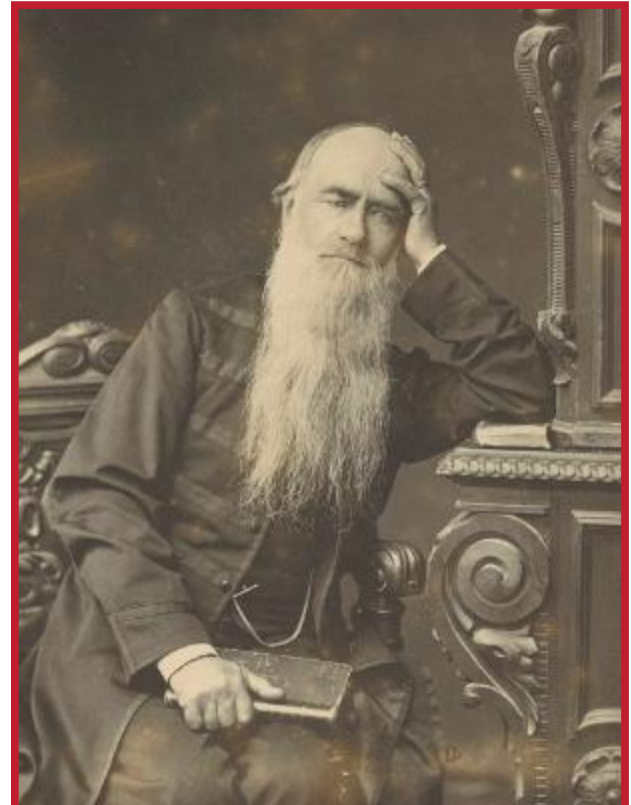
Józef Bohdan Zaleski (ur. 1802), poeta epoki romantyzmu, jako 20. letni niedoszły student Uniwersytetu Warszawskiego, dwa lata przebywał (w charakterze nauczyciela domowego) u pułkownika Franciszka Górskiego w Leszczynku. W 1841 roku A. Mickiewicz napisał specjalny wiersz poświęcony twórczości Zaleskiego pt. „Słowiczku mój, a leć, a piej”, twierdząc, że J.B. Zaleski był najwybitniejszym poetą słowiańskim ówczesnej epoki.



Wiersz A. Mickiewicza do J.B. Zaleskiego, „Słowiczku mój...”, opublikowany na łamach „Dziennika Narodowego” w Paryżu (1841)
fot. domena publiczna

J.B. Zalewski nie tylko zajmował się poezją. W okresie powstania listopadowego krótko pełnił funkcję adiutanta gen. Józefa Chłopickiego, walczył w kilku bitwach, a jego podpis poselski widnieje pod aktem detronizacji cara Mikołaja (w styczniu 1831 roku). Uczestniczył w ostatnim posiedzeniu sejmu powstańczego, który odbył się w Płocku we wrześniu 1831 roku. Na emigracji wstąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i był gorącym propagatorem idei panslawizmu.

Zanim „ukraiński słowik zaśpiewał” w Leszczynku, dwa lata wcześniej w 1820 roku przybył ze swoich rodzinnych stron na Ukrainie do Warszawy, w celu dalszego kształcenia na uniwersytecie. Początkujący poeta nie posiadał jednak patentu



Józef Bohdan Zaleski (1878)

fot. domena publiczna

szkolnego (nie ukończył szkoły w Humanii) i miał problem z kontynuowaniem dalszej nauki. Prawdopodobnie uczęszczał na wykłady uniwersyteckie jako wolny słuchacz. W 1821 roku wstąpił do konspiracyjnego Związku Wolnych Polaków. Niestety w międzyczasie skończyły mu się pieniądze, które otrzymał od rodziny na studia.

Latem 1822 roku J.B. Zaleski zwrócił się do Komisji Wyznań Oświecania z prośbą o przyjęcie na studia i możliwość wyjazdu do któregoś z krajów słowiańskich. Według planów Komisji taki pracownik w przyszłości miał objąć katedrę filologii słowiańskiej na Uniwersytecie Warszawskim.



Warszawa, ok. 1830 r.

fot. domena publiczna



• HISTORIA •

W podaniu do Komisji młody poeta pisał o swoich dotychczasowych osiągnięciach i wspominał o pracy w Leszczynku: „...*lecz po dwóch latach przyciśniony byłem tak smutnem i okolicznościami domowem i, iż mimo usilnych starań utrzymania się w Warszawie, nie pozostało mi jak udać się na Prowincyę i przyjąć obowiązki nauczyciela domowego, w których dotąd w Obwodzie Gostyńskim zostałem...*”. Komisja Wyznań i Oświecania z rezerwą odniosła się do argumentów przedstawionych przez Zaleskiego i udzieliła wymijającej odpowiedzi. Niedoszły studenti pozostał więc w Leszczynku, jako nauczyciel domowy u pułkownika F. Górskiego w latach 1822 - 1824.

Nie wiadomo, w jaki sposób J.B. Zaleski dowiedział się o wolnej posadzie nauczyciela w Leszczynku. Możliwe, że było to związane z ówczesną sytuacją rodzinną pułkownika F. Górskiego, który kilka miesięcy wcześniej rozwiódł się z żoną Marią, matką jego dwójki dzieci (córki Laury, ur. w 1815, i syna Władysława, ur. prawdopodobnie w 1819 r.). Maria, po wyjeździe z Leszczynka mieszkała początkowo (sama bez dzieci) w Warszawie przy rodzicach. W lutym 1822 roku wyszła za mąż za pułkownika Kazimierza Dziekońskiego. Być może to właśnie ona poszukiwała w Warszawie nauczyciela dla 7. letniej Laury. Możliwe też, że sam pułkownik F. Górski, który był częstym gościem w stolicy, osobiście (bądź przez jakiegoś pośrednika) zaproponował młodemu poecie posadę nauczyciela.

Seweryna Duchńska pisała o pobycie Zaleskiego w Leszczynku: „... *Znamy dobrze ten zakątek kraju, kochamy go jako drogą kolebkę naszą, nie przypuszczamy jednak, aby w rozgwarze, jaki tam podówczas panował, tęskny Ukrainiec znalazł żywot odpowiedni dla siebie.*”

Osoby, które go widywały na balach kutnowskich, opowiadały nam później, jak krążył wśród strojnych tłumów milczący i zadumany nie biorąc udziału w piasach wesołej młodzieży gostyńskiej [gostynińskiej].

Józef Tretiak (polski historyk literatury, krytyk literacki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego), w pracy poświęconej życiu i poezji Bohdana Zaleskiego również opisał pobyt Zaleskiego w Leszczynku: „*Ten pobyt na wsi, po dwuletnim pobycie w gwarnej i ruchliwej stolicy, pomimo oddalenia od przyjaciół warszawskich, pomimo iż hulaszczą młodzież gostyńska [gostynińska] mało odpowiadała nastrojom naszego poety, miał przecież dla niego pewne przyjemne strony i korzystnie oddziaływał na jego talent, pozwalając się skupić, zrozumieć siebie i rozwinąć.*”

Z okresu pobytu J.B. Zaleskiego w Leszczynku (i tuż po), pochodzą dzieła: „*Śpiew poety*”, „*Dumka hetmana Kosińskiego*”, „*Fantazya, wiersz do P.R.*” (Paulina Rydzewskiego). W tym czasie Bohdan był pod dużym wrażeniem nowatorskiej poezji

A. Mickiewicza. W czasie wolnym od pracy nauczycielskiej w Leszczynku spędzał w Warszawie, u swoich przyjaciół. Swoje utwory literackie drukował w „Dzienniku Warszawskim”, co dawało mu popularność wśród młodego pokolenia Polaków.



Wiersze J.B. Zaleskiego powstałe pod wpływem pobytu w Leszczynku wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim nr 1. (1825)
fot. domena publiczna

W początkach marca 1824 roku, jego przyjaciel M. Grabowski z Warszawy pisał: „*Już dwa tygodnie od twego wyjazdu upływa, a jednak dotąd nie mamy żadnej wiadomości od ciebie, kochany Józefie!...*”. Z innego listu dowiadujemy się, że poeta wówczas chorował, a jego zatroskany przyjaciel proponował mu załatwienie wizyty u warszawskiego lekarza. Zaleski przyjechał do stolicy na Święta Wielkanocne. Na święconym u państwa Żukowskich poznał Rozalię Żukowską, w której się zakochał. Róży poświęcił wiersz pt. „*Fiołek*”. Prawdopodobnie w połowie 1824 roku zakochany poeta postanowił opuścić Leszczynę i przenieść się na stałe do Warszawy. Jeszcze w czerwcu pisał do niego z Warszawy przyjaciel Jan Krechowiecki: „*Smutne nowiny odebraliśmy z Leszczynka w odpowiedzi na listy, które pisałeś do ciebie, kochany Józefie! Za cóż nam było podobnie odpowiadać?...*” Tak się jednak nie stało i wiosną 1825 roku, J.B. Zaleski zamieszkał w Płocku, tym razem podjął pracę jako nauczyciel u płk. Piotra hr. Szembeka. Do Leszczynka już nie powrócił. Po powstaniu listopadowym wyemigrował do Francji, gdzie zmarł w 1886 roku.

WIERSE J.B. ZALESKIEGO POWSTAŁE POD WPŁYWEM SIELSKIEGO ŻYCIA W LESZCZYNKU.

J. B. Zaleski.
FANTAZJA.
Wiersz do P. R.
I.
Miesiąc błędnie świt pozłaca chmury,
Jutrzenka w srebrnym ogniu się promieni,
Jak mada umysł, zamglit mrak ponury,
Klasykane stoły kamieni.

Dawno! niedawno o teży godzinie,
Samotny, wesoły, swobodny, szczęśliwy,
Za czem utęskniał? ia miałem Paulinie!
Lasy i wody i niwy.
Wtedy myśli lekka, fantastyczna, skora,
Jako poranek dziewicza pogodna,
Trącała rzucała jak wodą leniwa,
Potrąca wietrzyk aż do dna.
Dziś, miasto lubych showronkowych pieśni
Smutny jak nieć, lek zegaru z wieży
We łzach zwiędnięte myśli nieodwiedziły,
Nie wskrzesi natłuszeń w tej cień.
Beczność życia—niesmak i gorczono
Świat idealny cnił mi przez żrzeniec:
Bo ukraińskie trzy sorce dziewczęcy?
Już jak świecili—nieświecący.
Dusz mi pokrewnych ognio żaluchał:
I ciebie wkrótce schwyty cześć na ziemi,
Jak noc na puszczy tak ciemna i głucha,
Twojąca mary straszumi.

II.
Miesiąc pobladły—świt zapłonił chmury,
Jutrzenka niby we łzach się promieni,
Gwiazdy po gwiazdach znikają u góry,
Jak bracia z ziemskimi przestrzeni.
Ach! wszystko niknie i zawsze toż samo,
Gwiazdy jednakże leden księżyc błyszczący,
Słońce tak wstaie, tak zachodzi bramą,
Śmierć zaś przetrwała, nie niszczy.
Rozstać się trzeba koniecznie śmiertelnym:
Zacóż z tem jednym, dwa uczuć się styka?
Jak na sayderskim obrazie Van-Dyka
Woz pogrzebowy z weselnym,
Ktoż wie Paulinie! mozo srod biesady,
Gdy zagrzmi toast przy godowej czaszy,
Mój duch naówczas bohater ballady:
Twych uczestników przestrasz.

Któż wie Pauline? bo ktoż znać co maie!
Nicość tu widna i chęci obczynie,
A nasze lutnie i szaty pielgrzymie,
Za chwilę wyrzy rozdroże.
Nicość tu widna—Ten twój ledony chęli
To sepe widno dziłry wyobraźni,
Trwałac być może od dlabów przyziłni,
Od naszy barwy motyli.
Dnia 15 Lipca 1824.

J. B. Zaleski.

Łza nakrótka oko ciemi,
Częściej płoną w niem rozkosze
Bo co ziemskie rzucam ziemi,
Co niebieskie—w niebo wznoszę.

Z niewielonych gdzieś tam światów,
Garne myśli—uczuc skarby,
Z nowych dolin—z nowych kwiatów,
Do obrazów zbieram farby.

Oto w słońcu płoną łany,
Tchem wiośnianym pieści ranek,
Czemuś tęsknie zadumany,
Czegoś szukam jak kochanek.

Wszystko kwitnie—wszystko woni
Sympatyczne czucia wianiec,
Kwili słowik u iabłoni
Zapłoniony jak dziewczę.

Brzmia śpiewacy polni—leśni,
Pierś podnosi rżewność błoga,
I naturę wielbim w pieśni
A w naturze wielkość Boga.

Brzmia śpiewacy...! naprzemian
To na dole—to na górze,
To dla niebian—to dla ziemian
Wtórzą dla mnie—dla nich wtórę.

Tak przebiegam różne tony,
Pierwej z sercem dźwięk pogodzę,
I czystiejszy—upiększony,
Po samotnej puszczy drodze.

Mył mey pieśni nieprzekwita,
Jako niebo, serce, wiosna,
Wiecznie świeża, rozmaita,
I dziewczę, i miłośna.

SPIEW POETY.
Gdy na górach świta dzionek,
A w dolinie srebrzy rosa,
I ia spiewam jak skowronek,
I ia lecę pod niebiosą.
Lecę—gonię wspomnień marę.
Z kwiatów życia wieniec plotę,
Piękność—Miłość—Czucie—Wiarę,
Na ognia spaiam złote.
Świat odbiła moja dusza,
Jak zielony brzeg krynica,
Wszystko piękne tkliwie wzrusza,
Wszystko tkliwie ię zachwyca.

Ceraż w gaju śpiew ucicha,
Wolnie buiam kilka chwilek,
I z wonnego róż kielicha
Pięć balsam jak motylek.

Znowu lecę między ziółka,
Między gale, łaki, wedy,
Biorę miody—i jak pszczołka,
Nie dla siebie biorę miody.

Gdy w polocie mym zniemacka,
Coś mię draśnie—lub ukole,
Widzę wkoło piękne cacka,
I jak dziecic koię bole.

Niewyrzekał nigdy zbyt nie,
Błogo w lubym żyję błędzie,
Wiosna kwitła—więc odkwitnie,
Lecz gdzieindziej znowu będzie

Czara życia niewięził miódna
Gdy cykute spełnić trzeba—
Chrześciana spełnić do dna
I wesoło poyrzę w nieba.

Duch niezgaśnie przez skonanie
A dla ziemi—u mogiły,
Kilka piórek pozostanie,
Co ku niebu mię wznosiły.

Dnia 18 Czerwca 1823.

J. B. Zaleski.

fot. domena publiczna

Dziesięciolecie Zlotu Grup Rekonstrukcji Historycznych Odyseja Historyczna

Daria Paluchowska

koordynatorka Zlotu GRH Odyseja Historyczna /
Stowarzyszenie Historyczne Pułk 37



Zlot Grup Rekonstrukcji Historycznych Odyseja Historyczna to jedna z największych i najciekawszych imprez rekonstrukcyjnych w Polsce. W tym roku przypada dziesięciolecie powstania tego niezwykłego projektu. W dniach 13-15 sierpnia 2010 roku w Leszyczynku, z inicjatywy Stowarzyszenia Historycznego Pułk 37, przy współpracy z ŚSSK „Środek”, Grupą Rekonstrukcji Historycznych 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej oraz Ośrodkiem Kultury Gminy Kutno zorganizowana została pierwsza edycja. Odyseja Historyczna jest pierwszym wydarzeniem o charakterze multihistycznym, które odbyło się w centralnej Polsce.

Jest również pierwszą w Polsce imprezą rekonstrukcyjną, która uzyskała patronat honorowy Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Zlot ma charakter cykliczny, edukacyjny, kulturalny i rozrywkowy, a jego niepowtarzalna formuła i wyjątkowy klimat przyciągają dużą liczbę pasjonatów historii, rekonstruktorów, miłośników pojazdów zabytkowych, ale nie tylko. Projekt kierowany jest przede wszystkim do osób, które chcą dowiedzieć się czegoś więcej, niż to, co mogą wyczytać w podręcznikach historii, a bezpośredni kontakt z „żywą” historią pozwala na odbycie swoistej podróży w czasie.



fot. S. Chądzyńska

Na temat organizacji Zlotu oraz jego genezy opowiedzieli członkowie zarządu Stowarzyszenia Historycznego Pułk 37
WIESŁAW PALUCHOWSKI
– prezes oraz
RAFAŁ AMBROZIAK
– wiceprezes.

Jak to się wszystko zaczęło? Skąd pomysł na zorganizowanie tego typu imprezy i czym kierowaliście się przy wyborze lokalizacji?

RAFAŁ AMBROZIAK:

Zacząło się to wszystko jakieś 11 lat temu, kiedy spotkało się kilka osób, które chciały coś zrobić w temacie rekonstrukcji. Głównym pomysłem była impreza rekonstrukcyjna, ale inna od tych już istniejących. Nie chcieliśmy organizować kolejnej „Mławy” czy „Grunwaldu”, chcieliśmy zrobić coś na wzór Military Odyssey w Detling – zlot dla wszystkich odtwórców historycznych, niezależnie od odtwarzanej epoki. Chcieliśmy zintegrować środowisko rekonstrukcyjne i myślę, że po tylu latach naszej działalności spokojnie mogę powiedzieć, że nam się to udało. Co do drugiej części pytania: Czym kierowaliśmy się przy wyborze lokalizacji.

Wiedzieliśmy, że teren musi być duży, zalesiony, z mediami (prąd, woda), najlepiej oddalony trochę od centrum miasta i ogrodzony. Dostaliśmy długo szukaliśmy idealnej lokalizacji, aż w końcu trafiliśmy na Leszyczynę. Nie była to może wymarzona lokalizacja, ponieważ teren był strasznie zapuszczony, ale lepszej nie mieliśmy. Park był strasznie zarośnięty i zaniedbany, nie było ogrodzenia (teren musieliśmy grodzić sami), ale był dziki więc mogliśmy kopać do woli i była woda (staw), więc od razu pojawił się pomysł, że musimy to w przyszłości wykorzystać. Z roku na rok zlot robił się coraz większy, przybywało uczestników jak i zwiedzających. Teren też

musiał się zmieniać... i systematycznie się zmieniał: zrobiono ogrodzenie, pogłębiono staw i rowy, zrobiono mostki i kładki, wycięto część starych drzew, aż do dzisiaj.

WIESŁAW PALUCHOWSKI:

Geneza Zlotu niewątpliwie związana jest z historią Stowarzyszenia Historycznego Pułk 37, gdyż idea zorganizowania imprezy powstała w trakcie zawiązywania organizacji, ale należy pamiętać o innych osobach i instytucjach, które w tym uczestniczyły. Są to przede wszystkim Jacek Dziedziela z Grupy Rekonstrukcji Historycznych 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej przy Związku Polskich Spadochronia-

rzy Oddział w Łodzi oraz Aleksandra Rzadkiewicz ze Środkowoeuropejskiego Stowarzyszenia Społeczno – Kulturalnego „Środek”. Cezary Walczak oraz Wiesław Paluchowski – ówczesni prezes i wiceprezes Stowarzyszenia Historycznego Pułk 37 i jednocześnie członkowie GRH 1. SBS w dniu 10 listopada 2009 r., wspólnie z Jackiem Dziedzielą uczestniczyli w obchodach Święta Narodowego RP odbywających się w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli. W drodze powrotnej do kraju snuto plany i zastanawiano się nad przyszłością obu organizacji. Jednym z wielu pomysłów, które wówczas padły, był ten zaproponowany, by wspólnie zorganizować zlot



• WYWIAD •

historyczny o dużym przekroju czasowym. Co do lokalizacji, tak jak wspomniał Rafał, teren musiał spełniać kilka warunków, po sprawdzeniu wszystkich miejsc potencjalnie nadających się do zorganizowania Zlotu, nasz wybór padł na Leszczynek. W ten sposób rozpoczęła się współpraca z Ośrodkiem Kultury Gminy Kutno w zakresie organizacji Odysei.

W tym roku przypada dziesięciolecie powstania Zlotu, jak on się zmieniał na przełomie tych lat, jakie napotykałście trudności?

RAFAŁ AMBROZIAK:

Na pierwszym zlocie pamiętam było dokładnie 208 uczestników. Był to dla nas duży sukces, ale poza rekonstruktorami i ich dioramami na zlocie nie było praktycznie nic. Z roku na rok wprowadzaliśmy kolejne atrakcje: inscenizacje historyczne, koncerty muzyczne, pokazy fire show, pokazy konne. Nie pamiętam, ale dopiero na drugim bądź trzecim zlocie udało nam się wypożyczyć broń palną do rekonstrukcji, a pirotechnikę wprowadziliśmy jeszcze rok później. Łodzie wikingów, też nie pływały po stawie od pierwszego zlotu. To wszystko pojawiało się stopniowo. Co roku pokazywaliśmy coś nowego: inny pojazd, czołg, samolot czy latający balon. Tych pomysłów nadal mamy całą masę, ale problemem jak zwykle są pieniądze. Moim zdaniem ten problem zawsze towarzyszył nam podczas organizacji kolejnych zlotów. Zawsze musieliśmy z czegoś zrezygnować, wybierać i ciąć koszty. Co prawda Odyseja Historyczna zawsze miała wsparcie finansowe Prezydenta Miasta Kutno i Wójta Gminy Kutno, jednak pieniędzy nie zawsze starczało na to, co chcielibyśmy pokazać. Dodatkowo, zawsze szukaliśmy środków czy to

u Marszałka Województwa Łódzkiego, czy u prywatnych sponsorów, jednak zawsze była to „walka” i to ona jest najtrudniejsza. To chyba jednak bolączka większości organizatorów różnych imprez.

WIESŁAW

PALUCHOWSKI: Impreza z roku na rok jest coraz większa, większe są również oczekiwania zarówno rekonstruktorów jak i widzów. W miarę możliwości staramy się zadbać o każdy, nawet najdrobniejszy szczegół. Jesteśmy otwarci na pomysły i propozycje płynące z zewnątrz, tak by każda edycja była wyjątkowa, by pokazać coś nowego. Nie byłoby to możliwe bez wsparcia finansowego, o którym wspomniał Rafał. Faktycznie pozyskanie funduszy jest największą trudnością. Chciałbym dodać, że oprócz wsparcia od instytucji, o których wspomniał kolega pomoc finansową i rzeczową otrzymujemy również od lokalnych przedsiębiorców. Ogromny wkład w organizację wnoszą również wolontariusze, których grono, podobnie jak rekonstruktorów, powiększa się z roku na rok. W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim ludziom dobrej woli wspierającym naszą inicjatywę. Wasza pomoc jest dla nas bardzo ważna.

Co Waszym zdaniem sprawia, że Odyseja Historyczna wyróżnia się spośród innych zlotów historycznych organizowanych w Polsce?

RAFAŁ AMBROZIAK:

Moim zdaniem właśnie ta różnorodność epok. Nie skupiamy się na jednej dacie, tylko staramy się pokazać jak to wszystko wyglądało na przełomie wieków. Do tego dochodzi wspomniana wcześniej integracja ... między epokowa. Zlot jest ustawiony pod rekonstruktorów, więc

dbamy o nich tak jak sami chcielibyśmy być traktowani na podobnych imprezach. Za dnia oni pokazują historię, a wieczorem wspólnie bawimy się na koncertach i rozmawiamy... czasami do rana.

WIESŁAW

PALUCHOWSKI: Myślę, że głównie podejście do uczestników i przyjazna, wręcz rodzinna atmosfera w trakcie imprezy. Ludzie zgłaszają się do nas z różnymi problemami czasami osobistymi, czasami natury technicznej. Zawsze staramy się pomóc, jesteśmy wtedy kiedy nas potrzebują. Wspólnie udaje nam się stworzyć coś niezwykłego. Myślę, że również przyznawane nagrody, wyróżnienia czy podziękowania są czymś, co nas wyróżnia na tle innych imprez. Warto również wspomnieć, o organizowanej z inicjatywy samych rekonstruktorów Odysei Ko(s)micznej, czyli humorystycznego widowiska, w którym bierze udział większość uczestników Zlotu.

Czy są jakieś sytuacje, które szczególnie utkwiły Wam w pamięci?

RAFAŁ AMBROZIAK:

Każda Odyseja jest dla mnie szczególna, każda jest troszkę inna, i po każdej jest mi smutno, że już się skończyła.

WIESŁAW

PALUCHOWSKI:

Mnie szczególnie utkwił w pamięci wypadek podczas pokazu artyleryjskiego. Jeden z rekonstruktorów został ranny i konieczna była interwencja Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Obecna na Zlocie służba medyczna błyskawicznie udzieliła pierwszej pomocy. Dzięki współpracy członków Stowarzyszenia, wolontariuszy, rekonstruktorów, strażaków z OSP udało się sprawnie

i szybko przeprowadzić akcję ratunkową. Są również miłe momenty, podczas jednego ze Zlotów pomogliśmy w zorganizowaniu zaręczyn.

Czy możecie uchylić rąbka tajemnicy, co przygotowujecie na tegoroczną, jubileuszową edycję, oczywiście jeśli będzie mogła się odbyć?

RAFAŁ AMBROZIAK:

Patrząc na obecną sytuację w kraju i na świecie, mam coraz większe obawy, że może nam się to w tym roku nie udać. Wierzę jednak, że epidemia ustąpi i spotkamy się na X jubileuszowym zlocie Odyseja Historyczna. Jeśli chodzi o atrakcje – wszystko mamy już praktycznie zarezerwowane i potrzebujemy tylko zielonego światła do działania.

Na zakończenie zapytam jeszcze czym jest dla Was Odyseja Historyczna?

WIESŁAW

PALUCHOWSKI: Dla mnie Odyseja to ogrom pracy, którą zaczynamy na wiele miesięcy przed terminem zlotu. Napięcie ustępuje dopiero po jego zakończeniu i rozliczeniu otrzymanych dotacji. Duża satysfakcję sprawiają mi liczne podziękowania i gratulacje, które otrzymujemy zarówno od uczestników, jak i osób odwiedzających. Dają nam one poczucie, że to co robimy ma sens. Odyseja Historyczna to nie tylko impreza, która łączy rozrywkę z edukacją, to przede wszystkim relacje międzyludzkie i przyjaźnie.

Dziękuję za rozmowę.

Odyseja Historyczna jest bez wątpienia „perełką” polskiej rekonstrukcji. O wyjątkowości i wielowymiarowości tej imprezy świadczą liczne komentarze pojawiające się

na grupie Odyseja Historyczna - Kutno - Historical odyssey na portalu społecznościowym Facebook. Oto jak zapytani przez Rafała Ambroziaka członkowie grupy widzą Odyseję Historyczną:

„Jestem z Odyseją, od początku jej powstania. Odyseja to „wielki teatr historii”, to wielkie spotkanie Przyjaciół, pasjonatów, specjalistów danego munduru, uzbrojenia, wyposażenia czy też pojazdów. To kreatywność jej uczestników spowodowała, że Odyseja stała się instytucją samą w sobie, marką rekonstrukcji historycznej oraz wizytówką Kutna, mojego ukochanego miasta... choć sam pochodzę i mieszkam w Radomiu...Pozdrawiam

Paweł Łuk-Murawski
!”weteran” i sędzia główny zlotu/”

„Mam nadzieję, że mogę tak napisać: Przyjaciele -to jedyne miejsce w którym spotykam się z WAMI niezależnie od jednostki, czasu czy przestrzeni w której na co dzień działacie. To właśnie przyjaźń, dzięki której czuję się jak w domu. To możliwość zagadania do każdego, spędzenia czasu razem, podpatrzenia jak jest w Waszych czasach. Nie zapominajmy o przepięknych medyczkach, równie sympatycznych medykach i strażakach. Utalentowanych artystach, którzy umilają nam pobyt (i dzięki nim co roku jesteśmy wymęczeni tanecznie). No i oczywiście WY kochani organizatorzy. Goście nas co roku uśmiechem i świetną atmosferą. To dzięki Wam co roku jest tyle nowych wspomnień i anegdot. Co roku pracujecie więcej i więcej, żeby i nas było więcej, żeby było bezpiecznie, fachowo, ciekawie.”

Magdalena Rokicka



GMINA KUTNO
#centrummożliwości

Wójt Gminy Kutno
Justyna Jasińska

zaprasza do udziału w konkursie

BAJKA O GMINIE KUTNO



Drodzy starsi i młodszy Mieszkańcy gminy Kutno

Mam dla Was wyjątkową propozycję. Więcej czasu spędzamy w domu, dlatego proponuję ten czas spożytkować w sposób ciekawy i twórczy.
Zapraszam Was do udziału w konkursach :

I. KONKURS - LEGENDA O GMINIE KUTNO - skierowany do starszych mieszkańców w wieku od 18 lat.

II. KONKURS - BAJKA O GMINIE KUTNO - skierowany do młodszych mieszkańców w wieku do 18 lat.

Prace można nadsyłać w terminie do 31 sierpnia 2020 r. na adres : promocja@gminakutno.pl

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi do 31 grudnia 2020 r.

Do wygrania są atrakcyjne nagrody - **LAPTOPY I WYRÓŻNIENIA.**

Szczegółowe informacje na temat obu konkursów znajdziecie Państwo w Regulaminie konkursu na stronie www.gminakutno.pl

Podzielcie się z nami historią gminy Kutno w bajce lub legendzie.
Ujawnijcie swoje zdolności literackie i zawalczcie o atrakcyjne nagrody.

Powodzenia, Wójt Gminy Kutno *Justyna Jasińska*



GMINA KUTNO
#centrummożliwości

Wójt Gminy Kutno
Justyna Jasińska

zaprasza do udziału w konkursie

LEGENDA O GMINIE KUTNO



W Wasze święto dla wszystkich Smyków
Mamy najlepszych życzeń bez liku:
Mnóstwa radości, szczęścia, zabawy,
Codziennie wielu przeżyć ciekawych.
Nauka sama niech Wam wchodzi do głowy,
A każdy dzień będzie pełen odkryć nowych.
Uśmiech niech nigdy nie schodzi Wam z buzi,
A codziennie rano słońeczko Was budzi.
Ten wierszyk prosto z serca do Was, Moi Drodzy leci
Bo dzisiaj dzień radosny, bo dzisiaj Święto Dzieci.

Przewodnicząca Rady Gminy
Joanna Kajszczyk

Wójt Gminy Kutno
Justyna Jasińska

1 czerwca 2020 rok

REDAKCJA:

Centrum Kultury Gminy Kutno
99-300 Kutno, Leszczynek 49a

WYDAWCA:

Centrum Kultury Gminy Kutno

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Liliana Urbańczyk-Wójcik
Daria Paluchowska

✉ sekretariat@ckgk.pl

☎ 24 363 48 45

DTP: ZAZA PROJEKT

DRUK: Polskapiresse Łódź

KOLPORTAŻ WŁASNY